

MAŁGORZATA KITA
Uniwersytet Śląski
Katowice

„Grzeczność wszystkim należy, lecz każdemu inna”. O wielości odmian grzeczności językowej

Przedmiotem zainteresowania w artykule są zjawiska językowo-komunikacyjne (werbalne i niewerbalne), którym w polszczyźnie nadawane są różne nazwy: grzeczność, etykieta, dobre maniery, dobre wychowanie, *bon ton*, *savoir-vivre*, galanteria, kurtuazja, kodeks grzecznościowy itd. Nie wszystkie te nazwy są synonimiczne, zwracają bowiem uwagę na różne aspekty grzeczności, a ta nie jest monolityczna. Już przecież Sędzia w *Panu Tadeuszu* mówił:

Grzeczność wszystkim należy, lecz każdemu inna;
Bo nie jest bez grzeczności i miłość dziecinna,
I wzgląd męża dla żony przy ludziach, i pana
Dla sług swoich, a w każdej jest pewna odmiana.
Trzeba się długo uczyć, ażeby nie zbłądzić
I każdemu powinna uczciwość wyrządzić.

(Mickiewicz 1998, 20)

Cel naukowy artykułu stanowi poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy o grzeczności należy mówić, używając rzeczownika w liczbie pojedynczej, czy adekwatne do rzeczywistości lingwakulturowej jest stosowanie liczby mnogiej. Zakładam, że można stworzyć abstrakcyjny model grzeczności (*singularis*) o wysokim stopniu generalizacji (o czym przekonują dotychczasowe propozycje definiowania tego zjawiska), co nie wyklucza możliwości istnienia różnych „grzeczności” (*pluralis*) wyodrębnianych przy zastosowaniu kilku eklektycznych kryteriów. Zasadniczym zadaniem jest wskazanie

takich kryteriów i możliwych do wyodrębnienia dzięki nim odmian grzeczności werbalnej.

Definicje grzeczności

Grzecznością lingwistyka światowa zaczęła interesować się w latach siedemdziesiątych XX wieku. To wówczas zmierzch strukturalizmu i pojawienie się kierunków lingwistycznych zorientowanych na użycie języka stworzyły klimat sprzyjający podjęciu problematyki języka w komunikacji, w tym werbalnych zachowań grzecznościowych. W Polsce takie badania zainicjowano w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Od czasów pionierskich początków badań sformułowano wiele definicji grzeczności, w których jest ona różnie konceptualizowana i profilowana. Przyjrzyjmy się kilku ujęciom, przyjętym i stosowanym w teorii grzeczności językowej.

Kazimierz Ożóg postrzega grzeczność jako: „system społecznie zaaprobowanych i powszechnie przyjętych norm określających kulturalny sposób zachowania (także i werbalnego) członków danej grupy w kontaktach między sobą” (Ożóg 1992, 51). Najczęściej grupą tą jest cały naród, który w ciągu wieków wytworzył zespół zachowań określanych jako grzeczne, uprzejme, kulturalne, odpowiednie.

Dla Małgorzaty Marcjanik (2006, 284) grzeczność to rodzaj społecznie akceptowanej gry, a zachowanie grzecznościowe podlega nadrzędnej zasadzie: „nie wypada nie...”. Przyjęcie go przez jednostkę jest uzasadnione względami społecznymi, mianowicie troską o poszanowanie twarzy partnera (zob. Goffman 2000). Grzeczność jest traktowana jako wzorzec społeczny – pożądanym w komunikacji interpersonalnej, bo regulującym kontakty między ludźmi:

Przez etykietę, będącą wyrazem aprobowanego społecznie modelu grzeczności, rozumie się tu – ogólnie rzecz ujmując – zbiór przyjętych w danej społeczności wzorów (strategii) językowych zachowań grzecznościowych zwyczajowo przyporządkowanych określonym sytuacjom pragmatycznym. Tak określona etykieta obejmuje zarówno mówienie partnerów do siebie (w kontakcie bezpośrednim lub pośrednim), jak i mówienie o osobach trzecich. Mówienie obu rodzajów dopuszcza stosowanie przez partnerów tak pozytywnych, jak i negatywnych strategii grzeczności (Anusiewicz, Marcjanik, red., 1992, 7).

Dokonuje się rozszerzenie pojmowania grzeczności, co widać także w definicji Jadwigi Linde-Usiekniewicz:

Grzeczność – ogół zachowań językowych i pozajęzykowych, stosowanych w jakiejś społeczności i ocenianych przez członków tej społeczności jako pożądane: osoby tak postępujące są uznawane za grzeczne, uprzejme, dobrze wychowane, wykształcone, eleganckie itd. – odpowiednie oceny są inne w zależności od języka i kultury, mogą także uwzględniać jakość wykształcenia. Składnikiem tak rozumianej grzeczności w aspekcie językowym jest na przykład nieużywanie wulgarnych słów, posługiwanie się językiem „eleganckim” na przykład elegancką polszczyzną, ale także sposób ubierania się, jedzenia, witania się oraz respektowanie i realizowanie odpowiednich rytuałów i obyczajów grzecznościowych (Linde-Usiekniewicz 2007, 16).

Takie sformułowanie istoty grzeczności kieruje uwagę badaczy na jej status semiotyczny. Językoznawcy koncentrują się – co oczywiste – na jej ujętykowieniu, ale nie oznacza to, że pomijają w swym postępowaniu badawczym inne kody grzecznościowe (zob. np. Jarząbek 1994):

W skład zachowań grzecznościowych wchodzi też towarzyszące słowom gesty (podanie ręki, skinienie głową, pocałunek, uśmiech itp.), kontakt wzrokowy, dystans przestrzenny. Czasem gest zastępuje słowa, ale ten sam gest – jak wiadomo – w różnych kulturach może znaczyć zupełnie co innego (np. gest podniesionego kciuka czy znak palca wskazującego i środkowego w kształcie litery V, z dłonią do wewnątrz lub na zewnątrz).

Wszystkie te zachowania, zarówno werbalne, jak i niewerbalne, są w dużym stopniu skonwencjonalizowane i mają motywację historyczno-obyczajową. Każdy rodzimy użytkownik kultury (i języka) zna je bardzo dobrze i posługuje się nimi w sposób mechaniczny. Są one dla niego oczywiste, gdyż przyswoił je w procesie uczenia się języka i socjalizacji – tak zachowywała się jego babcia, tego uczyła go mama, tak postępują jego koleżanki i koledzy. Tylko przybysz z obszaru innego języka i innej kultury czemuś się dziwi, czegoś nie rozumie albo – co gorsza – zachowuje się jak prostak. Jeszcze gorzej ów przybysz może wypaść wówczas, gdy przychodzi mu reprezentować kraj czy firmę – nie zawsze wystarcza znajomość protokołu dyplomatycznego. Grzeczność to często szczegół, drobiazg, niuans – a tyle od niego zależy (Marcjanik 2005, 8).

To zjawisko wielokodowości zachowań będących manifestacjami grzeczności nazywam transsemiotycznością grzeczności (Kita 2005, 307).

Grzeczność językową traktuję jako wyższą formę ludzkiego zachowania, która w ujęciu potocznym na co dzień nie jest konieczna, a nawet uznawana bywa za rodzaj zbytku, luksusu czy ornamentu. Uznaję jednak, że życie bez grzeczności byłoby wręcz niemożliwe: „Nie zauważa się grzeczności, gdy jej reguły są respektowane, ale odstępstwo w tej dziedzinie (zarówno zachowanie ewidentnie niegrzeczne, jak i »zapomnienie« o powiedzeniu odpowiedniej formuły) wywołują niechętną reakcję” (Kita 2005, 126).

Eugeniusz Tomiczek umieszcza grzeczność w szerokim kontekście kultury (zob. też Łeńska-Bąk, Sztandara 2008), mając na względzie wielorakie i wielokierunkowe wektory relacji język – kultura, a tym samym zapowiada także wprowadzenie optyki komunikacji międzykulturowej jako kontekstu badań: „zjawisko grzeczności w kontaktach międzyludzkich należy do językowych i społecznych uniwersaliów, które w każdym społeczeństwie są uwarunkowane innymi kulturowymi i językowymi normami” (Tomiczek 2005, 68).

Wielość ujęć naukowych fenomenu grzeczności językowej wiąże się z dostrzeżoną w toku rozwoju wieloletnich już badań nad nią wielofasetowością i dyferencją. Spójrzmy więc teraz na typy grzeczności, jakie można wskazać w obrębie polskiej grzeczności językowej.

Grzeczność werbalna i niewerbalna

Jako pierwsze kryterium przyjmuję substancjalność ekspresji grzeczności. Jak zauważali badacze, można mówić o grzeczności językowej, czyli o grzecznościowych aktach mowy (bezpośrednich i pośrednich), o funkcjonujących w nich skonwencjonalizowanych formułach językowych, a także o niestandardowych, indywidualnych językowych sposobach ujawniania postawy grzecznościowej.

Już na wczesnym etapie badań Kazimierz Ożóg (1990) dokonał typologizacji zwrotów realizujących funkcje grzecznościowe, wskazując dwie podstawowe grupy:

- pierwszorzędne zwroty grzecznościowe, które są niezwykle ważne, wręcz niezbędne do prawidłowego przebiegu kontaktu językowego; należą do nich: zwroty do adresata, powitania, pożegnania, podziękowania i przeproszenia;

- drugorzędne zwroty grzecznościowe, do których należą np.: życzenia, gratulacje, kondolencje, toasty i zaproszenia, a podstawowym ich zadaniem jest wyrażanie więzi społecznej oraz formuły osłabiające, np. kategoryczne żądanie, grzeczny sposób wyrażania sprzeciwu; należą do nich również komplementy.

Tę typologię dopracowuje i uszczegółowia Małgorzata Marcjanik, wyodrębniając trzy typy aktów grzecznościowych (Marcjanik 1992):

- autonomiczne akty grzeczności, czyli wyrażenia o mocy predykatywnej, które orzekają o podyktowanych konwencją relacjach wyłącznie grzecznościowych między partnerami komunikacji; występują one najczęściej w postaci szablonu językowego, a zatem ich formy są ustalone tradycyjnie, mogą być wprawdzie modyfikowane, ale zawsze nawiązują do pewnego wzorca,
- grzecznościową obudowę innych aktów, czyli wyrażenia będące jedynie składnikami aktów, których przedmiotem orzekania są inne relacje niż grzecznościowe między partnerami interakcji werbalnej,
- nieautonomiczne potencjalne akty grzeczności, których funkcja grzecznościowa rozpoznawana jest przez rozmówców w konkretnych sytuacjach interakcji werbalnej; ich formy nie są ustalone, nie mają też nazwy.

Językoznawstwo nastawione komunikacyjnie akceptuje w komunikacji zmediatyzowanej werbalnie udział kodów niewerbalnych i parawerbalnych. Można zatem wskazać na dwa typy grzeczności: językową i niejęzykową, między którymi zachodzi stała i ścisła, dwukierunkowa kooperacja. W obrębie grzeczności niewerbalnej występują dwa podtypy (Marcjanik 2007, 14): grzeczność ponadjęzykowa, obejmująca: intonację, natężenie i barwę głosu, tempo mówienia, oraz grzeczność pozajęzykowa, w której skład wchodzi: gesty, mimika, postawa ciała, odległość od odbiorcy. W przypadku grzeczności werbalizowanej w interakcji mamy do czynienia ze współlistnieniem i współdziałaniem różnych kodów semiotycznych, zachodzi tu powinna w sposób wzorcowy synergia zachowań językowych i różnego typu działań niejęzykowych. Użytkownik musi więc opanować grzecznościowy kod językowy i różne inne kody komunikacyjne, zintegrować je w komunikat stanowiący heterogeniczną i harmonijną całość. Wszelkie rozdzźwięki/niezgodności między semantyką komunikatu w części ujęzykowanej i części niejęzykowej spowodują niespójność/fałszywość całości i jego odbiór nieprzewidziany przez nadawcę.

Od pewnego już czasu glottodydaktyka wciela w praktykę postulat językoznawstwa integracjonistycznego, by komunikat grzecznościowy traktować

jako złożoną semiotycznie całość, włączając w naukę języka także zachowania niejęzykowe, m.in. gesty (por. np. Jarząbek 1989).

Stratyfikacja grzeczności

Jako kryterium stratyfikujące pionowo grzeczność przyjmuje stopień jej powszechności społecznej. Poszczególne jej warstwy charakteryzowałyby się gradualnością tej właściwości.

Mamy zatem grzeczność elementarną, taką „na co dzień”. Rozumiem przez nią minimum zasad, którymi kieruje się człowiek w „teatrze życia codziennego”, by nie przypominało ono dżungli, by *homo homini lupus est* istniało tylko jako błyskotliwa antyczna maksyma. Można założyć, że ta forma grzeczności jest powszechnie stosowana w codziennych interakcjach międzyludzkich, ma więc największy zasięg społeczny.

Jej fundament tworzą słowa nazywane czasem magicznymi lub czarodziejskimi, czyli *proszę, dziękuję, przepraszam* (Masłowska 1992). Ta magiczność sprowadza się do tego, że ich wypowiedzenie ułatwia i poprawia kontakty międzyludzkie, otwiera drogę do porozumienia z drugim. Można je zestawić z zaklęciem, które przez przypadek odkrywa baśniowy Ali Baba. Kiedy wypowiada magiczną formułę (kod dostępu): *Sezámie, otwórz się*, otwierające się wrota skarbcza stanowią też zapowiedź lepszego życia dla niego, ubogiego, prostego rzemieślnika. Dzieje się to dzięki wypowiedzianemu słowu, które ma moc performatywną.

To nie tylko, oczywiście, te trzy akty komunikacyjne i odpowiadające im akty mowy: prośba, podziękowanie i przeprosiny. W obrębie tej grzeczności mieszczą się także, m.in., zwroty do rozmówcy (zwroty adresatywne), powitania i pożegnania, przedstawienie. Czyli w przybliżeniu są to pierwszorzędne zwroty grzecznościowe w rozumieniu Kazimierza Ożoga.

Na grzeczność elementarną składają się zatem utrwalone, spetryfikowane formuły językowe, które muszą być wypowiedzane, kiedy zachodzą stosowne po temu okoliczności, ale także elementarne zachowania niewerbalne, czyli to, co nazywa się dobrymi manierami, np. ukłon przy powitaniu, uścisk dłoni itp.

Nad taką grzecznością nadbudowane są bardziej wyszukane, wyrafinowane i już elitarne formy językowego obcowania, które tworzą aurę uprzejmości, kurtuazji, galanterii. Obejmowałyby one, w moim przekonaniu, takie zjawiska językowo-tekstowe jak użycie pewnych aktów mowy, np. komplementów; formułowanie pośrednich aktów mowy; użycie pewnych kategorii gramatycznych, np. trybu warunkowego czy zdrobnień, bogatego repertuaru

środków łagodzących („zmiękczejących”) wypowiedź; szyk wyrażenia typu *Anna/Andrzej i ja* raczej niż *ja i Anna/Andrzej*; użycie pewnych figur retorycznych w rodzaju litoty, hiperboli, eufemizmu, umiejętność zachowania się w „sytuacjach kryzysowych”. Składa się na nie również wiedza o tym, że „grzeczność wszystkim należy, lecz każdemu inna”. Wszak polskie językowe zachowania grzecznościowe stanowią zbiór zróżnicowany pod wieloma względami. Do najważniejszych czynników różnicujących zalicza się: rodzaj sytuacji mówienia (oficjalna, nieoficjalna), rodzaj kontaktu (bezpośredni, pośredni), hierarchię partnerów (zawodową, społeczną, intelektualną, intymną, okazjonalną), miejsce zamieszkania partnerów (duże miasto, miasteczko, wieś), wiek i płeć partnerów, liczbę adresatów (jeden, kilku, liczniejsze audytorium), obecność bądź nieobecność świadków, dystans konwersacyjny, miejsce mówienia, cele mówienia, wreszcie indywidualne cechy uczestników i świadków mówienia. Tego typu kryteria i ich konfiguracja każdorazowo wyznaczają uczestnikom grzecznościowych interakcji ściśle określone role i strategie, co oznacza także wybór określonych środków językowo-tekstowych.

Uprzejmość zatem to już nie tylko „program minimum” – nie ranić słowem, lecz stosowanie zachowań, których funkcją jest dbałość o dobre samopoczucie uczestników aktu komunikacyjnego. To nie tylko „nie szkodzić”, lecz – przede wszystkim – pomagać, sprawiać w naturalny i niewymuszony sposób bezinteresownie przyjemność – drugiemu, ale i sobie.

Wiedza o uprzejmości i umiejętność stosowania jej w praktyce życia społecznego nie należą do standardowego „wyposażenia” człowieka, zdobytego w drodze podstawowej edukacji i socjalizacji, stanowi natomiast składnik wiedzy tworzącej kapitał kulturowy (zob. Bourdieu 1986, por. też Zarycki 2009) człowieka na poziomie językowych i kulturowych kompetencji jednostki. To forma kapitału, którą Pierre Bourdieu (1986) nazywa ucieleśnioną (*embodied*) – obok uprzedmiotowionej (*objective*) i zinstytucjonalizowanej (*institutionalised*), a obejmuje ona długotrwałe dyspozycje ciała i umysłu. Należą do niej m.in. „dobre maniery”, gust kulturowy, smak, znajomość form kultury wysokiej, konwencji kulturowych i towarzyskich (por. Herbertowską „sprawę smaku”). Jest ona wyznacznikiem przynależności do grup elitarnych. Tym samym ma też potencjał wykluczania z nich tych, którzy nią nie dysponują i jej nie posiadli (por. np. Barbasiewicz 2012; Kienzler 2014; Pruszek 2014). A nie jest to proces prosty ani krótki, bo nabycie kapitału kulturowego wymaga nie tylko osobistej pracy człowieka, ale także czasu i kapitału materialnego. Co ważne, zdobywanie kapitału kulturowego może także zakończyć się fiaskiem.

Mamy jeszcze jedno słowo: to *etykieta*. Jest ono dwuznaczne: w uzusie językowym jest traktowane jako (1) synonim słowa *grzeczność* i jako (2) nazwa oficjalnego i wysoce sformalizowanego stylu zachowań określających obowiązki i zakazy pewnych kategorii osób: dworu, polityków, dyplomatów, biznesmenów. To drugie znaczenie, dla toku moich rozważań ważniejsze, wchodzi w relację synonimiczną z protokołem (np. dyplomatycznym).

Zwróćmy przy tej okazji uwagę na etymologię słowa *etykieta*: w dawnym języku francuskim istniało słowo *estiquet*, oznaczające słup wbity w ziemię mający służyć jako cel w pewnych grach, potem również jako podstawa małego blatu używanego do pisania. Stąd nazwa taka zaczęła być stosowana w czasie wielkich świąt jako nazwa tabliczek z nazwiskami ważnych osób, wyznaczających ich miejsce (zgodne z hierarchią) przy stole. Stąd też tytuł *L'Etiquette* nadano zbiorowi zasad dobrego wychowania, konwenansów przyjętych na dworze księcia Burgundii Filipa Dobrego (1396–1467). Słowo to zaczęło oznaczać ceremoniał w otoczeniu suwerena, potem znajomość zasad współżycia (*savoir-vivre*) w społeczeństwie.

Etykieta zatem, podobnie jak protokół dyplomatyczny, obowiązuje w ściśle określonym gronie: wyznacza formy życia dworu, polityków, dyplomatów oraz biznesmenów. Utworzyły się dwa nurty: protokół dyplomatyczny (o długiej tradycji, zob. np. Orłowski 2006; Modrzyńska 2014) i etykieta biznesowa (młodsza od protokołu, zob. np. Tautz-Wiessner 2000).

O ile kurtuazja ceni formy narzucane konwencją, ale jednocześnie jednostkowe i wysoce zindywidualizowane, potwierdzające wysoki poziom kultury osobistej, etykieta i protokół są w wysokim stopniu sformalizowane i nie przewidują zachowań alternatywnych.

Grzeczność elementarna obowiązuje wszystkich uczestników życia społecznego, uprzejmość/kurtuazja stanowi element kulturowego kapitału jednostki należącej do elity lub do niej aspirującej, podczas gdy sformalizowany protokół dyplomatyczny i etykieta biznesowa wyznaczają ramy zachowań w ściśle określonych środowiskach – uznawanych za elitarne, prestiżowe.

Dyferencjacja grzeczności według pragmatycznych właściwości nadawcy

Jeszcze raz odwołam się do literackiego „wykładu” o grzeczności z *Pana Tadeusza* mówiącego o jej złożoności:

(...) Grzeczność nie jest rzeczą małą;
 Kiedy się człowiek uczy ważyć, jak przystało,
 Drugich wiek, urodzenie, cnoty, obyczaje,
 Wtenczas i swoją ważność zarazem poznaje;
 Jak na szalach żebyśmy nasz ciężar poznali,
 Musim kogoś posadzić na przeciwnej szali.
 Zaś godna jest Waszmościów uwagi osobnej
 Grzeczność, którą powinna młodź dla płci nadobnej;
 Zwłaszcza gdy zacność domu, fortuny szczodroty
 Objasniają wrodzone wdzięki i przymioty.
 Stąd droga do afektów i stąd się kojarzy
 Wspaniały domów sojusz – tak myśleli starzy.

(Mickiewicz 1998, 21–22)

Jako kryterium poziomego zróżnicowania grzeczności przyjmuję charakterystyki pragmatycznej natury odnoszące się do osób zachowujących się grzecznie lub pragnących za takie uchodzić. Rozważania w tej partii artykułu oparte są na danych dostarczanych przez bardzo popularny typ tekstów o grzeczności, jaki stanowią (współczesne) poradniki dobrego wychowania, stanowiące fragment dyskursu terapeutycznego lub eksperckiego (zob. Ficek 2013).

Do kogo są więc adresowane poradniki grzecznościowe? Ich autorzy konstruują zasady grzecznościowe, którymi powinny kierować się osoby o następujących parametrach biologiczno-społecznych, dotyczących wieku oraz płci i *gender*:

- dzieci jako kategoria ogólna, np. Grzegorz Kasdepke, *Bon czy ton. Savoir-vivre dla dzieci*. Łódź 2010, Marta Ryńska, *Poradnik przedszkolaka. Grzeczność i dobre słowa*. Warszawa 2008, lub podzielone według płci:
 - dziewczynki, np. Kay West, *Jak wychować damę, czyli przewodnik ogłady na nieokrzesane dziewczenne lata waszej córki*. Warszawa 2003,
 - chłopcy, np. Kay West, *Jak wychować dżentelmena, czyli przewodnik ogłady na nieokrzesane dziewczenne lata waszego syna*. Warszawa 2003,
- młodzież (nastolatki), np. Marcin Przewoźniak, Joanna Jabłczyńska, *Współczesny savoir-vivre dla nastolatków*. Poznań 2012,
- dorośli jako kategoria ogólna, np. Elisabeth Bonneau, *Wielka księga dobrych manier*. Warszawa 2014, lub z podziałem według płci:
 - kobiety (damy), np. Candance Simpson-Giles, *Być damą. Savoir-vivre nowoczesnej kobiety*. Warszawa 2011,
 - mężczyźni (dżentelmeni), np. John Bridges, *Być dżentelmenem. Savoir-vivre nowoczesnego mężczyzny*. Warszawa 2011.

Bierze się pod uwagę przynależność do grupy ze względu na wykonywaną profesję lub zajmowane stanowisko:

- dyplomata, np. Tomasz Orłowski, *Protokół dyplomatyczny. Ceremoniał & etykieta*. Warszawa 2010,
- biznesmen, np. Irena Kamińska-Radowska, *Kultura biznesu. Normy i formy*. Warszawa 2011, Barbara Pachter, *Biznesowy savoir-vivre. Wszystko, co szanujący się biznesmen o etykiecie wiedzieć powinien*. Gliwice 2008,
 - prowadzący interesy z partnerem zagranicznym, np. Irena Kamińska-Radowska, *Etykieta biznesu, czyli międzynarodowy język kurtuazji*. Warszawa 2003,
- menedżer, np. Tomasz Orłowski, Andrzej Szteliga, *Etykieta menedżera*. Katowice 2012, Edward Pietkiewicz, *Etykieta menedżera, czyli sztuka dobrych manier w prowadzeniu interesów*. Warszawa 1990,
- asystentka menedżera, np. Edward Pietkiewicz, *Asystentka menedżera*. Warszawa 1995,
- urzędnik, np. Grzegorz Myśliwiec, *Savoir-vivre w administracji*. Warszawa 2010.

O specyfice zachowań grzecznościowych decyduje sytuacja komunikacyjna, np.:

- zachowanie się w pracy, np. Mireille Guiliano, *Kobiety, praca i sztuka savoir-vivre'u*. Warszawa 2014,
- zachowanie się przy stole, np. Ute Witt, *Dobre maniery przy stole*. Warszawa 2013, Elisabeth Bonneau, *Perfekcyjne przyjęcie. Sztuka podejmowania gości*. Warszawa 2014,
- zachowanie się w podróży, np. Ewa Pernal, *Savoir-vivre w podróży. Poradnik dla turystów i biznesmenów*. Warszawa 2001,
- zachowanie się w kościele, np. Stanisław Krajski, *Savoir-vivre w kościele. Podręcznik dla świeckich*. Warszawa 2007, Wojciech Jaroń, *Katolicki savoir-vivre, czyli czego nie wiesz o zachowaniu w kościele*. Kraków 2014.

Jak widać, można więc mówić o grzeczności sfragmentaryzowanej, obsługującej pewne przestrzenie społeczne, charakteryzowane ze względu na właściwości osób je zaludniających bądź sytuacje życia społecznego. Wyróżniamy w ten sposób grzeczność dzieci, młodzieży i dorosłych, grzeczność kobiet i mężczyzn, grzeczność w sytuacjach prywatnych i w sytuacjach publicznych, grzeczność profesjonalną, grzeczność wiejską (zob. np. Sikora 2010; Sikorska 2011) itd. Dodać trzeba jeszcze nowo powstałą netykiety – grzeczność sieciową, także sfragmentaryzowaną, dostosowaną do typów tej komunikacji (zob. Grzenia 2006).

Listę grzeczności wyróżnianych ze względu na kryterium charakterystyk pragmatycznych osób ją stosujących pozostawiam otwartą.

Kulturowe zaplecze zróżnicowania dzisiejszej grzeczności

Wszystkie zachowania grzecznościowe, zarówno werbalne, jak i niewerbalne, są w dużym stopniu skonwencjonalizowane i mają zakotwiczenie kulturowe. Każdy rodzimy użytkownik kultury (i języka) powinien je znać i posługiwać się nimi w sposób mechaniczny.

Zjawisko grzeczności w kontaktach międzyludzkich należy do językowych i kulturowych uniwersaliów, które w każdym społeczeństwie są uwarunkowane innymi kulturowymi i językowymi normami. Polska grzeczność obejmuje dwie normy podstawowe (Marcjanik 2001):

- okazywanie szacunku partnerowi (zwłaszcza osobom starszym, kobietom, przełożonym, osobom pełniącym funkcje cieszące się społecznym prestiżem), w tym umniejszanie roli nadawcy;
- przejawianie zainteresowania sprawami ważnymi dla partnera i najbliższej jego rodziny, głównie małżonka (zwłaszcza stanem zdrowia, działalnością zawodową, aktualnymi wydarzeniami rodzinnymi i faktami z życia zawodowego).

Z norm tych wynikają normy bardziej szczegółowe, które dla odróżnienia nazywa się zasadami. Są to mianowicie (Marcjanik 2001): zasada współodczuwania (w sytuacjach dla partnera i pomyślnych, i niepomyślnych), zasada aprobaty i życzliwości dla poczynań partnera, demonstrowanie chęci przebywania w towarzystwie partnera, zasada deklarowania pomocy partnerowi, zasada składania dowodów pamięci (zwłaszcza w sytuacji oddalenia partnerów) oraz zasada poszanowania suwerenności partnera, w tym zasada dyskrecji (obejmująca niektóre choroby partnera, jego życie intymne, konflikty rodzinne, wysokość dochodów, nielegalną działalność).

Normy grzeczności wynikają z charakteru kultury polskiej. Głównym rysem polskiej grzeczności była orientacja na drugiego, któremu należą się – na zasadzie automatyzmu – dowody szacunku. Inną jej właściwość stanowi hierarchiczność w ramach interakcji: „ja” traktuje rozmówcę jako osobę stojącą wyżej od siebie pod każdym względem. Z tego wynika – co oczywiste – zaznaczanie własnej niższości (zob. też m.in. Wojtak 1992; Cybulski 2003).

Rok 1989, uznawany za przełomowy w najnowszych dziejach Polski, za-

początkował demokratyczne przemiany polityczne, a te z kolei przełożyły się na demokratyzację językową (zob. np. Piątkowska, Talko 2013; Bisko 2014). Wykształciły się takie postawy psychiczno-komunikacyjne, które mają wpływ na nasze zachowania grzecznościowe: egalitaryzm (polegający na skracaniu dystansu między partnerami werbalnych interakcji), egotyzm (zachowania indywidualne, łamiące podstawowe zasady *savoir-vivre'u*, mające u podstaw chęć „bycia sobą”, „zabłyśnięcia” za wszelką cenę) i traktowanie grzeczności jako dobra konsumpcyjnego (por. przywoływane prace Małgorzaty Marcjanik). To one przyczyniają się do tego, że rozpowszechniają się takie formy grzecznościowe, które są nowością w obrębie zachowań grzecznościowych i które nie są odbierane jednoznacznie; należą do nich m.in.:

- formy adresatywne zmniejszające dystans:
 - zwroty typu: *pani Ewo, panie Adamie*;
 - zwroty z formami hipokorystycznymi typu: *pani Ewuniu, panie Adasiu*;
 - eliminacja członu *panie* w zwrotach typu: *panie doktorze*.
- tytułatura:
 - formy adresatywne typu *panie mecenasie/kierowniku* przez młodzież używane głównie w celach ingracjacyjnych;
 - ekspansja formy neutralnej *wie pan (co)/wie pani (co)* zamiast najogólniejszego *proszę pani/proszę pana* lub dokładniejszej: *pani profesor/profesorze*.
- formy mówienia o osobach trzecich – ulegają „obyczajowej pauperyzacji”:
 - eliminacja nazw urzędów, ważnych funkcji i pozostawienie samego nazwiska, np. *Tusk, Duda, Szydło*;
 - aprobaty dla stosowania stygmatyzujących epitetów wobec osób publicznych;
 - używanie wulgaryzmów w przestrzeni dyskursu publicznego.

Skonfrontuję teraz zasady tradycyjnej grzeczności z właściwościami współczesnej młodzieży i współczesnej kultury. Uwagę skupię zwłaszcza na tej cesze, którą określa się jako okazywanie szacunku partnerowi (zwłaszcza osobom starszym, kobietom, przełożonym, osobom pełniącym funkcje cieszące się społecznym prestiżem), w tym na umniejszaniu roli nadawcy.

Tradycyjny model grzeczności opiera się, jak wspomniałam wcześniej, na zasadzie okazywania szacunku – bezwarunkowego i przysługującego na zasadzie automatyzmu – osobom starszym, czyli w istocie każdemu dorosłemu – tylko dlatego, że jest dorosły. Zasada ta miała moc obowiązującą w ramach

społeczeństwa postfiguratywnego, w którym przeszłość i tradycja stanowiły wartość kluczową. W wieku dwudziestym oba te pojęcia tracą na znaczeniu, kategorią naczelną staje się terażniejszość, dominującą pozycję w życiu społecznym zajmują młodzi, dla których pojęciem wytyczającym normy postępowania jest indywidualizm. Takie przemiany społeczne nie mogą pozostać bez wpływu na kształt modelu grzeczności w nowoczesnej Polsce. Wyrażany językowo szacunek dla osoby starszej staje się zjawiskiem należącym do przeszłości. Z kolei współczesny klimat równości płci znosi zasadę okazywania kobiecie szczególnego szacunku.

Szacunek żywiony wobec kobiety ma w Polsce dwie tradycje. Z jednej strony wyjaśnieniem dla niego, zwłaszcza w kulturze polskiej, jest kult maryjny. Z drugiej strony jego źródła można upatrywać w zjawisku określanym jako średniowieczny etos rycerski oraz w galanterii, której geneza tkwi w siedemnastowiecznej Francji, kiedy to ideałem mężczyzny stał się *galant homme*.

Współczesną galanterię można by potraktować jako przeciwstawienie dla nurtu dezerotyzacji życia, którą narzuca społeczeństwo indywidualistów. Zanik kobiecości to koszt wkroczenia kobiet do życia publicznego i zawodowego – etykieta biznesowa neutralizuje, a właściwie unieważnia kategorię płci w kontaktach profesjonalnych. Społeczeństwo demokratyczne, w którym każdy obywatel ma jednakowe prawa i obowiązki, nie sprzyja podtrzymywaniu szczególnego traktowania osób ze względu na płeć. Galanteria wobec kobiet jest więc traktowana jako przeżytek. Jej manifestacje komunikacyjne, takie jak pocałunek w dłoń, „bawienie rozmową” kobiety, komplementy, ulegają przewartościowaniu, a w istocie są w stadium regresywnym. Nie oznacza to jednak, że całkowicie zniknęły z życia publicznego. Niemniej jednak okazywanie szczególnego szacunku kobiecie – wyrażanego językowo lub z użyciem kodu gestualnego – nie mieści się w standardach społeczeństwa egalitarnego, gdzie nikt nie ma apriorycznie i arbitralnie przyznanego przywileju, a na szacunek trzeba zapracować. Kobieta nie jest „osobą szczególnej troski”, która wymagać musi specyficznego traktowania. Także ten składnik tradycyjnej etykiety wymaga redefinicji, a co najmniej radykalnej modernizacji.

Kontakt ze światem (bezpośredni i/lub zapośredniczony technologicznie), wykształcenie się społeczeństwa sieci, postmodernistyczne tendencje indywidualistyczne – to główne powody, które sprawiają, że w modelu grzecznościowym, obowiązującym w Polsce od wieków, dokonują się zmiany. Za najważniejszą – warunkowaną kulturowo – uważam zmianę orientacji: z (bezw warunkowego) nastawienia na „ty” w kierunku orientacji na „ja”.

Nic nie wskazuje jednak, że w domenie grzeczności zachodzi zmiana rewolucyjna. Model tradycyjny, modyfikowany w toku wieku XX, współlistnieje z modelem nowym, egalitarnym, skorelowanym ze zmianami zachodzącymi w zglobalizowanym/globalizującym się świecie, wspieranym przez grzeczność, jaka została stworzona na potrzeby komunikacji w przestrzeni internetowej.

Komunikacja międzykulturowa: grzeczności w kontakcie

Wspomniałam już o biznesowych i turystycznych kontaktach z ludźmi z różnych kultur. Także nauka języka obcego to figura komunikowania międzykulturowego.

Jednym z archetypów człowieczych jest *homo viator* (z łac. „podróżny”, „pielgrzym”). To postać inspirująca literaturę od początków jej istnienia, by wymienić greckiego Odyseusza, bohatera *Odysei* Homera. Człowiek podróżuje z różnych powodów: z konieczności, z potrzeby, dla przyjemności. Podróżowanie jest nam coraz bardziej potrzebne, podróżujemy coraz więcej, coraz dalej, coraz różnorodniej, w coraz bardziej wyrafinowany sposób i coraz sprawniej. Poznajemy dzięki podróżowaniu innych ludzi, inne kultury. Jak pisze Leszek Kołakowski: „Bez tego grzesznego popędu niewiele byłoby zmian w ludzkim życiu i niewiele postępu” (Kołakowski 2009, 44).

W podróżowaniu i w kontakcie z innymi człowiek musi mieć świadomość, że jego kultura nie jest jedyna, że nie jest najlepsza. Musi mieć na uwadze, że wchodzi w inną kulturę, że rozmawia z kimś, kto ma inne doświadczenie kulturowe i inne zwyczaje komunikacyjne, w tym grzecznościowe – jak pamiętamy, grzeczność jest zakotwiczona w kulturze danego narodu.

A zatem ludzie z różnych kultur witają się, ale czynią to na różne sposoby – np. Maorysi pokazują sobie język, Polinezyjczycy i Eskimosi pocierają się nosami, Papuasi wykonują gilgotanie lewą ręką podbródka osoby witanej, Japończycy zachowali różne ukłony powitalne, regulowane statusem witanego, w Indiach występuje powitanie zwane *namaste* (pokłon tobie), któremu towarzyszy gest *andżali*: delikatny ukłon ze złożonymi na wysokości piersi rękami z wyprostowanymi palcami. Przedstawiciele różnych kultur komplementują się, ale co innego chwałą, różnie też reagują na komplementy. Uśmiechają się do siebie, ale nie musi to znaczyć dla nich tego samego co

dla nas. Nawet inaczej milczymy, tzn. inaczej posługujemy się milczeniem, inaczej na nie reagujemy.

Niebezpieczne komunikacyjnie są gesty znane z własnej kultury, gdzie indziej mogące znaczyć coś innego. Np. kółko powstałe po złączeniu palca wskazującego i kciuka: w USA, a także w Polsce – oznacza „OK”, dla Japończyków – „pieniądze”, we Francji, Belgii, Portugalii, Włoszech – „zero”, „nic”, w Iranie – „oko diabła”, w Turcji, na Malcie, w Ameryce Południowej – porównanie do intymnej części ciała, w Grecji stanowi określenie osoby homoseksualnej.

Zatrzymajmy się na komunikacji w Polsce. Dla przykładu: jednym z typowych polskich zachowań jest częstowanie. Dla Polaków to prawdziwy rytuał, z rolami i kwestiami do odegrania. Dla cudzoziemców ten zwyczaj zmuszania do jedzenia, nalegania na gościa, by zjadł/wypił, stosowanie swoistego szantażu emocjonalnego bywa trudny do zrozumienia i zaakceptowania. Podobnie zaskakująca jest dla nich polska „kultura narzekania”.

Wiedza o grzecznościowych zachowaniach językowo-komunikacyjnych, o tradycjach etykiety własnej kultury, rudymenty komunikacji międzykulturowej powinny stanowić istotny bagaż intelektualny współczesnego człowieka. Tę wiedzę warto zdobywać, pogłębiać, wprowadzać w praktykę życia codziennego, by móc czuć się obywatelem świata.

Edukacja grzecznościowa

Grzeczność, jak już mówiłam, jest swego rodzaju grą społecznie akceptowaną:

Zasady tej gry, ze wszech miar pożytecznej dla stosunków międzyludzkich, przyswajamy w dzieciństwie, w procesie nabywania w społeczeństwie języka, wartości, wzorów. Nieocenionym praktycznym źródłem wiedzy na ten temat jest w dzieciństwie dom rodzinny (w mniejszym stopniu przedszkole, a potem szkoła); to tu młody człowiek spotyka się z wieloma sytuacjami wymagającymi zachowań grzecznościowych. Grzeczność bowiem to zbiór reakcji na określone bodźce sytuacyjne. Obserwacja zachowań dorosłych członków rodziny oraz udzielane przez nich wskazówki uczą dziecko, jak ma się zachować w konkretnych sytuacjach: przy stole, podczas wizyty zaproszonych gości, gdy dostanie prezent, gdy umrze ktoś z rodziny itd. I gdy dziecko staje się dorosłym, ma już zazwyczaj przyswojone i utrwalone zasady grzeczności, dzięki którym jest pełnoprawnym członkiem społeczności (Marcjanik 2006, 284).

Grzeczności uczy nas też literatura – czasem mimochodem, czasem w sposób zamierzony. Jeden z pierwszych polskich tekstów literackich, który powstał ok. 1400 roku, a zamieszczony został w kodeksie z 1415 roku, nosi tytuł *O zachowaniu się przy stole* lub *O chlebowym stole*. Jego treścią jest ówczesna kultura biesiadna i cześć oddawana kobiecie. Autorstwo przypisuje się Przemysławowi Słocie/Złocie z Gosławic, herbu Jelita (ur. ok. 1375, zm. 1419) – szlachcicowi z ziemi łęczyckiej, burgrabiemu i podstarościeму poznańskiemu w latach 1398–1400. Twórca, wykorzystując taktykę antywzorca, liczy na współpracę z odbiorcą, który ma sam dojść do tego, jakie zachowania biesiadne są uznawane za niestosowne. Taką samą technikę pokazywania grzeczności *à rebours*, grzeczności na opak, wykorzystuje Jan Brzechwa w dydaktyzującym dwudziestowiecznym wierszu dla dzieci, portretując kwokę, przekonaną o tym, że jest wzorcem dobrego wychowania:

Proszę pana, pewna kwoka
Traktowała świat z wysoka
I mówiła z przekonaniem:
„Grunt to dobre wychowanie!”
Zaprosiła raz więc gości,
By nauczyć ich grzeczności.
Pierwszy osioł wszedł, lecz przy tym
W progu garnek stłukł kopytem.
Kwoka wielki krzyk podniosła:
„Widział kto takiego osła?!”
Przyszła krowa. Tuż za progiem
Zbiła szybę lewym rogiem.
Kwoka gniewna i surowa
Zawołała: „A to krowa!
Przyszła świnia prosto z błota.
Kwoka złości się i miota:
„Co też pani tu wyczynia?
Tak nabłócić! A to świnia!”
Przyszł baran. Chciał na grzędzie
Siąść cichutko w drugim rzędzie,
Grzęda pękła. Kwoka wściekła
Coś o łbie baranim rzekła
I dodała: „Próżne słowa,
Takich nikt już nie wychowa,
Trudno... Wszyscy się wynoście!”
No i poszli sobie goście.

Czy ta kwoka, proszę pana,
Była dobrze wychowana?

(Brzechwa 1989, 17–18)

Grzeczności trzeba się uczyć i, co ważne, można się jej nauczyć. Pomaga w tym także bardzo popularny typ książki, zwany ogólnie poradnikiem dobrych manier. Każdy znajdzie pozycję odpowiadającą jego potrzebom: poradniki dla dzieci i ich rodziców, dla młodzieży, dla dorosłych, dla kobiet i dla mężczyzn, dla pracownika i dla szefa, dla biznesmena, dla turysty podróżującego po świecie, dla dyplomaty. Poradnik podpowiada, jak zachować się przy stole i przy biurku, w sytuacjach prywatnych i sytuacjach oficjalnych, w kościele itd.

Od niedawna dysponujemy słownikiem, który może służyć pomocą, kiedy nie wiemy lub nie jesteśmy pewni, jakich formuł językowych użyć w danej sytuacji. To leksykon Małgorzaty Marcjanik, językownawczyni zajmującej się etykietą językową, *Słownik językowego savoir-vivre'u* (2014). Zamierzeniem autorki było zgromadzenie najczęściej używanych przez Polaków wszystkich pokoleń na przełomie XX i XXI wieku zwrotów grzecznościowych oraz sklasyfikowanie ich według pełnionych przez nie funkcji, takich jak powitania, życzenia, pozdrowienia, pożegnania oraz reakcji na nie. W słowniku znalazły się więc zarówno zwroty grzecznościowe używane przez średnie i starsze pokolenie (niektóre, nieliczne zresztą, z kwalifikacją typu „przestarzałe” czy „wychodzące z użycia” w obrębie definicji) i zwroty używane przez pokolenie młode, w tym najmłodsze – osoby nastoletnie, a nawet kilkuletnie (uczniów początkowych klas szkoły podstawowej).

Grzeczność zwerbalizowana, jako jedna ze strategii komunikacyjnych, weszła w zakres kompetencji i umiejętności osoby poznającej język obcy. Glotodydaktyka wprowadziła ją w zakres swojego zainteresowania, tyleż teoretycznego, co działań praktycznych, edukacyjnych (np. Żurek 2008). Wiedza o zróżnicowaniu grzeczności, a zatem o „grzecznościach” jest ważna ze względu na potrzebę realizacji efektów kształcenia odpowiadających podmiotowi poznającemu dany język.

Wnioski

Zjawisko zróżnicowania grzeczności językowej (dokumentuję rozwój jej definiowania w pracach lingwistycznych) nie jest nowe, ale rzadko podejmowane w refleksji naukowej. W artykule podjęłam próbę ukazania istnienia

kilku odmian grzeczności konstytuowanych przy zastosowaniu różnych i eklektycznych kryteriów. Jednym z nich jest substancjalność ekspresji grzeczności, prowadząca do wyróżnienia dwóch typów grzeczności: językowej i niejęzykowej. Inne kryterium stanowi stopień powszechności społecznej pozwalający wskazać grzeczność elementarną, kurtuazję, sformalizowaną etykietę. Dyferencjacji grzeczności można także dokonać według pragmatycznych właściwości nadawcy. Wzięcie pod uwagę kulturowego zaplecza różnicowania dzisiejszej grzeczności przyniesie (bo chyba nie można jeszcze użyć czasownikowego aspektu dokonanego) podział na grzeczność tradycyjną i „nową”. Warto podjąć dyskusję nad tym, jak nazwać tę ostatnią; określenie „nowa” ma tu charakter wyłącznie roboczy.

Literatura

- Anusiewicz J., Marcjanik M., red., 1992, *Język a kultura*, t. 6, *Polska etykieta językowa*, Wrocław.
- Barbasiewicz M., 2012, *Dobre manery w przedwojennej Polsce. Savoir-vivre, zasady, gąfy*, Warszawa.
- Bisko A., 2014, *Polska dla średnio zaawansowanych. Współczesna polska codzienność*, Kraków.
- Bourdieu P., 1986, *The forms of capital*, w: Richardson J.G., red., *Handbook of theory and research for sociology of education*, New York–London.
- Brzechwa J., 1989, *Brzechwa dzieciom*, Warszawa.
- Cybulski M., 2003, *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie śródniopolskiej*, Łódź.
- Ficek E., 2013, *Poradnik: model gatunkowy i jego tekstowe aktualizacje*, Katowice.
- Goffman E., 2000, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, opracował i słowem wstępnym poprzedził Szacki J., przeł. Datner-Śpiewak H., Śpiewak P., Warszawa.
- Grzenia J., 2006, *Komunikacja językowa w Internecie*, Warszawa.
- Jarząbek K., 1989, *Znaki kinetyczne wspomagające komunikację mowną i ich miejsce w nauczaniu języków obcych (na przykładzie komunikacji Polaków i Rosjan – ujęcie konfrontatywne)*, Katowice.
- Jarząbek K., 1994, *Gestykulacja i mimika. Słownik*, Katowice.
- Kienzler I., 2014, *Dwudziestolecie międzywojenne*, t. 45, *Savoir-vivre*, Warszawa.
- Kita M., 2005, *Językowe rytuały grzecznościowe*, Katowice.
- Kołąkowski L., 2009, *Mini wykłady o maxi sprawach*, Kraków.
- Linde-Usiekiewicz J., 2007, *Językowe, międzyjęzykowe, kulturowe i międzykulturowe aspekty grzeczności*, w: Marcjanik M., red., *Grzeczność na krańcach świata*, Warszawa.
- Łeńska-Bąk K., Sztandara M., red., 2008, *Sztuka życia, zasady dobrego zachowania, etykieta. O zmienności obyczaju w kulturze*, Opole.
- Marcjanik M., 1992, *Typologia polskich wyrażen językowych o funkcji grzecznościowej*, w: Anusiewicz J., Marcjanik M., red., *Język a kultura*, t. 6, *Polska etykieta językowa*, Wrocław.
- Marcjanik M., 1993, *Etykieta językowa*, w: Bartmiński J., red., *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, *Współczesny język polski*, Wrocław.
- Marcjanik M., 2001, *W kregu grzeczności. Wybór prac z zakresu polskiej etykiety językowej*, Kielce.

- Marcjanik M., 2005, *Wstęp*, w: tejże, red., *Grzeczność nasza i obca*, Warszawa.
- Marcjanik M., 2006, *ABC grzeczności językowej*, w: Bańko M., red., *Polszczyzna na co dzień*. Warszawa.
- Marcjanik M., 2007, *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa.
- Marcjanik M., 2014, *Słownik językowego savoir-vivre'u*, Warszawa.
- Masłowska E., 1992, *Proszę, dziękuję, przepraszam*, w: Anusiewicz J., Marcjanik M., red., *Język a kultura*, t. 6, *Polska etykieta językowa*, Wrocław.
- Mickiewicz A., 1998, *Pan Tadeusz*, Warszawa.
- Miller S., 2003, *E-mailowy savoir-vivre: o tym, co wypada, czego nie wypada i jak się czasem upada, opowiada znawcy internetowego savoir-vivre'u z magazynu „People”*, Poznań.
- Modrzyńska J., 2014, *Protokół dyplomatyczny, etykieta i zasady savoir-vivre'u*, Warszawa.
- Orłowski T., 2006, *Protokół dyplomatyczny. Ceremoniał i etykieta*, Warszawa.
- Ożóg K., 1990, *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej*, Warszawa–Kraków.
- Ożóg K., 1992, *O niektórych aspektach semantyki zwrotów grzecznościowych*, w: Anusiewicz J., Marcjanik M., red., *Język a kultura*, t. 6, *Polska etykieta językowa*, Wrocław.
- Piątkowska M., Talko L., 2013, *Survival. Czyli jak zachować maniery w epoce fejsbuka*, Warszawa.
- Pruszek T.A., 2014, *Ziemiański savoir-vivre*, Warszawa.
- Sikora K., 2010, *Grzeczność językowa wsi*, cz. 1, *System adresatywny*, Kraków.
- Sikorska L., 2011, *Językowa grzeczność i niegrzeczność w gwarach południowo-wschodniej Kielecczyny*, Kielce.
- Tautz-Wiessner G., 2000, *Savoir-vivre w życiu zawodowym: dobre obyczaje kluczem do sukcesu*, Wrocław.
- Tomiczek E., 2005, *Grzeczność nasza i niemiecka*, w: Marcjanik M., red., *Grzeczność nasza i obca*, Warszawa.
- Wojtak M., 1992, *Wybrane elementy staropolskiej etykiety językowej*, w: Anusiewicz J., Marcjanik M., red., *Język a kultura*, t. 6, *Polska etykieta językowa*, Wrocław.
- Zarycki T., 2009, *Kapitał kulturowy – założenia i perspektywy zastosowań teorii Pierre'a Bourdieu*, „Psychologia Społeczna”, t. 41–2 (10) 12–25. <http://www.iss.uw.edu.pl/zarycki/pdf/kapcult.pdf> [dostęp: 12.11.2015].
- Żurek A., 2008, *Grzeczność językowa w polszczyźnie cudzoziemców. Wybrane zagadnienia*, Łask.

Małgorzata Kita: *Politeness is for everyone, but for everyone it is different.*
On many forms of language etiquette

The diversity of language etiquette forms has already been noted by linguists (the author presents the evolution of the way it has been defined in their works). However, this issue does not appear very often in the works of scholars. The article aims at presenting several different types of politeness that have been defined on the basis of various different criteria. For example the substance of expression, which involves distinguishing between two types of politeness: one expressed in language and the other expressed by non-linguistic means. Another criterion refers to social commonness and according to this criterion we can distinguish between elementary politeness, courtesy and formal etiquette. Diversity of language etiquette can be regarded as resulting from the pragmatic features of a speaker. Culture-based differen-

tiation enables us to talk about 'traditional' and 'new' politeness. According to the author, teaching different types of language etiquette is an important part of teaching Polish as a foreign language.

Keywords: verbal communication, language etiquette, types of politeness